

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

| | |
|--------------------------------|----------|
| W ekspedycji miesięcznie | 2.20 zł. |
| Z odnośnikiem miesięcznie | 2.30 zł. |
| W agencjach miesięcznie | 2.30 zł. |
| Przez pocztę już z odnośnikiem | 2.53 zł. |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesakód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 53

Chojnice, sobota 17 października 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Od 15. do 25. października

zapisują listowi i urzędy pocztowe „Dziennik Pomorski” na listopad i grudzień, lecz także jedynie na miesiąc listopad.

Kto nie zapisał „Dziennika Pomorskiego” na cały kwartał, niechaj go zapisze choć na miesiąc listopad. Odnośny kwit znajduje się na czwartej stronie.

Rodacy i Rodaczki! Postarajcie się o to, ażeby wszyscy Wasi krewni, sąsiedzi, znajomi i przyjaciele zaabonowali „Dziennik Pomorski”. W Chojnicach i na zachodnim Pomorzu nie powinno być domu polskiego, w którymby nie było „Dziennika Pomorskiego”.

Stały pokój w Europie?

Wiadomości, jakie z Locarno przedostały się na łamy gazet, opiewają, że członkowie delegacji mają jaknajlepsze nadzieje co do wyniku rokowań, i że już na koniec bieżącego tygodnia zapowiadają pomyślne zakończenie obrad.

Według doniesień z Locarno trudności, które wyłoniły się przy omawianiu sprawy wstąpienia Niemiec bez zastrzeżeń do Ligi Narodów, zostały obecnie zupełnie opanowane.

Gazety paryskie potwierdzają, że udzielono w Locarno delegacji niemieckiej pewnych ustępstw wzajemian za podpisanie paktu bezpieczeństwa Briand miał przyrzec jej opróżnienie strefy kolońskiej, przyczem opróżnienie ma być uzasadnione tem, że Niemcy spełnili swoje zobowiązania traktatowe.

Osiągnięto również — jak podaje prasa paryska — porozumienie między Stresemannem a Briandem w sprawie zagłębia Saary. Nadto ma być przyspieszony na tym obszarze termin plebiscytu, który według postanowienia traktatu wersalskiego miał nastąpić dopiero w 15 lat po zawarciu pokoju.

W końcu została omówiona sprawa niemieckich mandatów kolonialnych, przyczem największe trudności czyniono ze strony Włoch. Przedstawiciel Włoch domagał się mianowicie, aby Włochy otrzymały prawo rozszerzenia ich posiadłości kolonialnych w Afryce.

Na łamach „Neue Freie Presse” zamieszcza znany publicysta wiedeński, Ludwik Bauer, artykuł o konferencji w Locarno, w którym powiada, że Niemcy uzyskały więcej, niż kiedykolwiek mogły przypuszczać, a mianowicie: skrócenie czasu okupacji, zniesienie kontroli wojskowej, miejsce w Radzie Ligi Narodów, zabezpieczenie przeciwko przemarszowi wojsk przez ich kraj, zniesienie gwarancji francuskich dla traktatów wschodnich, ochronę przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu Niemcom w związku z art. 16 paktu, zniesienie zmian traktatów. Równouprawnienie — kończy Bauer — którego się tak dawno domagały, zostało już urzeczywistnione.

Amerkańscy przyjaciele Ligi Narodów podkreślają znaczenie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów dla prestiżu Ligi i rozpoczynają rozległą kampanję za przystąpieniem Ameryki do Ligi.

Korespondent „Timesa” w Locarno pisze: Niemcy nie pragną paktu dla pokoju; polityka niemiecka oparta jest na terytorjalnej ciągłości cesarstwa niemieckiego. Niemcom chodzi przedewszystkiem o położenie okupacji, a potem o uzyskanie bezpośredniego połączenia z Prusami Wschodnimi, a więc o Nadrenję i Polskę. Chcą oni głównie pozbyć się Anglików z miasta Koloński i strefy kolońskiej, a na dalszym miejscu stawiają rewizję granicy polskiej.

Dzienniki berlińskie omawiając konferencję w Locarno, zaznaczają, że delegacja niemiecka postawiła szereg zadań w sprawie skrócenia czasu okupacji Nadrenji, w sprawie zagłębia Saary i rozbrojenia. Briand miał się wyrazić wobec swego otoczenia, że nie rozumie taktyki delegacji niemieckiej. Dotychczas wierzył on silnie w dobrą jej wolę uzyskania praktycznych wyników konferencji.

W związku z temi wynurzeniami donosi „Vorwärts”, że pogłoski o przesileniu konferencji są nieuzasadnione. Przeciwnie rokowania w sprawie traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją postępują pomyślnie naprzód. Obradowano już nawet nad tem, czy pakt będzie mógł być podpisany ostatecznie, czy też tylko tymczasowo.

Korespondent „Morning Post” donosi z Locarno: Niemcy ustąpiły w sprawie art. 16 paktu Ligi. Minister Skrzyński upiera się przy gwarancjach, a Berlin domaga się zmian na granicy wschodniej i zmian na Zachodzie.

Korespondent „Timesa” pisze: Polska, zdaje się, zrezygnowała ze specjalnych gwarancji. Naogół delegacji są zdania, że wejście Niemiec do Ligi jest do stateczną gwarancją.

Ryski korespondent „Timesa” twierdzi, że Sowiety są zaniepokojone postępami prac w Locarno, a szczególnie przystąpieniem do paktu Włoch, które Sowiety chciały pozyskać korzyściami gospodarczymi.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Po konferencji z Stresemannem odbył minister Skrzyński konferencję z Chamberlainem. Obie konferencje dotyczyły spraw wschodnich, specjalnie zaś niemiecko-polskiego układu arbitrażowego. Ze strony polskiej oświadczone, że Polska niema zamiaru czynić szczególnych jakichś trudności.

„Petit Parisien” donosi z Locarno, iż pogłoski o rzekomem odosobnieniu Polski na konferencji są najzupełniej bezpodstawne.

Korespondent „Matina” przewiduje, że skoro tylko pakt zachodni zostanie podpisany, Niemcy okażą się jeszcze bardziej nieprzejednane w sprawie układów wschodnich; lecz te ostatnie manewry będą zupełnie bezowocne, gdyż Francja jest zdecydowana nie odłączać swej własnej sprawy od sprawy Polski i Czechosłowacji.

Według depeszy z Locarno, Austen Chamberlain przyjął korespondentów prasy angielskiej, którym powiedział, że prace konferencji uwieńczone wkrótce zostaną całkowitem powodzeniem. Obecnie jedynie sprawa układów rozjemczych na wschodzie pozostała jeszcze otwartą. Minister jest jednak pewny, że i ta sprawa zostanie pomyślnie załatwiona. Nastroj opinii publicznej jest obecnie tego rodzaju, że żaden rząd ani też żaden parlament nie zechce odrzucić przyjęcia układów w Locarno.

W mniemaniu Chamberlaina, najbardziej zadowalającym zjawiskiem konferencji jest to, że osiągnięte porozumienie nie stanowi triumfu jednego narodu nad drugim, lub uległości którejś z delegacji, lecz jest wynikiem naturalnym dobrze pojętego interesu wspólnego i wyrazem wzajemnej dobrej woli. Minister dopatrywał się zawsze w tych przejawach konferencji za powiedzi pokoju światowego.

Chamberlain oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że rokowania w sprawie paktu reńskiego zostały zakończone i że przedstawiciele mocarstw w Locarno zgodzili się co do tego, iż żaden z ich rządów nie ponosi odtąd odpowiedzialności za wojnę. Chamberlain widzi w charakterze konferencji, nacechowanym powszechną dobrą wolą najlepszą gwarancją jej powodzenia, oraz zapowiedź stałego pokoju w Europie.

Specjalny korespondent czeskiego biura prasowego donosi z Locarno, że rokowania dobiegają końca.

W kołach niemieckich są zdania, że we wszystkich sprawach spornych osiągnięto porozumienie. Pozostały podobno do załatwienia tylko sprawy drugorzędne.

Zjazd pocztowców technicznych.

W Warszawie przez dwa dni odbywał się trzeci zjazd wszechdzelnicy pracowników technicznych telefonów i telegrafów. Zjazdowi przewodniczył pan St. Kowalski z Krakowa.

Po nader ożywionej dyskusji, w której głos zabierali delegaci z różnych miejscowości, zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) pozostać nadal w charakterze Sekcji autonomicznej przy Zw. pracowników poczt i telegrafu, przyczem na przewodniczącego centralnej Sekcji technicznej wybrano p. Alfonsa Wysokińskiego (Siedlce), na sekretarza p. Pacanowskiego (Warszawa), oraz (z ramienia monterów) p. L. Janika p. Karnasiewicza (Lwów) i W. Dąbrowskiego (Kraków).

2) protestować przeciw zamierzeniom rządu zorganizowania instytucji poczt telefonów i telegrafów na przedsiębiorstwo oraz zastrzedz się przeciw uciążliwemu stosunkowi prawno-publicznego;

3) domagać się od rządu i Sejmu ustawy o służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej według projektu, opracowanego przez Zarząd Główny związku;

4) domagać się 25-procentowego dodatku do pensji za specjalność techniczną.

Wyłoniono delegację w osobach pp Kowalskiego, Gumińskiego, Dąbrowskiego i Baziaka, która udała się w tej sprawie do dyrektora poczt i telegrafów. Dyrektor przyrzekł poparcie.

„Tydzień Akademika”.

Hasła „IV Tygodnia Akademika”.
Drogą konkursu rozstrzygnięte zostały hasła, pod którymi rozpocznie się „Tydzień Akademika” w terminie 4—11 listopada rb.

Brzmią one: „Akademikom przez Tydzień — Ojczyźnie na wieki”, oraz „Fundamenty przyszłości — w Młodzieży i Młodości”.

W imię tych szczytnych haseł — w roku bieżącym zwrócą się akademicy do społeczeństwa o poparcie swych poczynań.

Wierzmy, że ogół polski, mający potrzeby młodzieży, kochający ją — ze wszelkich sił poprze jej akcję obdarzając „Tydzień” sympatją i gorącym poparciem.

Wielka loteria akademicka 4—11 listopada.

Cały kraj organizuje Komitety Loterii Akademickiej. Dotychczas 50 miasteczek zawiązało już swoje Komitety — jest to mała liczba, jak na obszar naszej Wielkiej Rzeczypospolitej. — Zawiązuje Komitety! Podczas „IV Tygodnia Akademika” nie będzie „kwiatków”, kwest i t. d. — główną atrakcją — wielka i cenna loteria, mająca, za główne fanty: 20 samochodów, 40 motocykli, 200 rowerów, 200 koni, 200 radjo, 120 krów i t. d. — Bilety loterii po 50 gr.

Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej, na czele której stoi Wojewoda Warszawski Wł. Sołtan — buduje domy akademikom, prowadzi sanatoria, kuchnie, udziela stypendjów itd., pomagając dziesiątkom tysięcy akademików. — Pomóżcie jej w „Tygodniu” — pomożecie młodzieży — wzmocnicie Polskę przyszłości. — Dziś kraj nasz cały jest pod znakiem „IV Tygodnia Akademika” — więc obowiązkiem wpływowych i młarodajnych czynników miast i miasteczek całej Polski — jest zawiązywanie Komitetów Loterii. Protektorat nad całą akcją objąć łaskawie raczył P. Prezydent Państwa, dając przykład społeczeństwu i zachęcając do pracy.

Informacji udziela i zgłoszenia o zawiązanych Komitetach Loterii — przyjmuje Komitet „IV Tygodnia Akademika” Warszawa, Kopernika 41.

Sprawy polityczne.

Aresztowania w Kijowie.

Władze sowieckie wykryły w Kijowie wielką organizację, która dążyła do obalenia władzy sowieckiej i wskrzeszenia monarchji w Rosji. Ustalono, że milicja kijowska została zupełnie opanowana przez organizację.

Wobec tego dokonano pośród urzędników milicji szeregu aresztowań. Między innymi funkcjonariusze GPU. wkroczyli do mieszkania naczelnika wydziału administracyjnego gubernij kijowskiej Kowalenko, chcąc go aresztować. Kowalenko chwycił rewolwer i zastrzelił się w oczach czekistów. Zona jego została aresztowana. Aresztowano również naczelnika milicji kijowskiej oraz jego pomocnika Fietko z żoną. Z liczby „naczelników oddziałów” (kierowników milicji) aresztowano w związku z tą sprawą osób 51. Wszyscy aresztowani zostali zastąpieni przez agentów GPU., przysłanych z Moskwy i Piotrogradu.

Wobec obfitości materiału dowodowego, proces aresztowanych odbędzie się dopiero w początku roku przyszłego.

Minister Skrzyński tłumaczem.

Pisma niemieckie donoszą, że w czasie rozmowy minister Skrzyński był tłumaczem ministra Stresemanna, który nie mówił po francusku, i Brianda, nie znającego języka niemieckiego.

Aresztowanie dziennikarzy w Grecji.

Rząd grecki gen. Pangalosa aresztował trzech redaktorów pism opozycyjnych. Pisma zostały zawieszane.

Obniżenie dyskonta w Niemczech.

Z Berlina donoszą, że niemiecki Bank Dyskontowy obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 proc.

Obciążenie podatkowe we Francji.

Senator Borenger, członek delegacji francuskiej na konferencję waszyngtońską w sprawie długów, pisze na łamach „Matina”. Za rok 1926 podatki państwowe, komunalne i departamentalne wynoszą ogółem 37 miliardów franków, czyli na osobę przypada 940 fr. Przeciętny dochód Francuza wynosi 3850 fr., a więc obciążenie podatkowe stanowi czwartą część jego dochodów, podczas gdy np. Amerykanin płaci podatki w wysokości 11 proc. swego dochodu, Anglik 23 proc. Sen. Borenger zaznacza pozatem, że w r. 1913 ciężary wojenne Francji wynosiły 87 dol. na głowę, podczas gdy obecnie wynoszą zaledwie 68 dol.

Sprawy polskie.

Sprawozdanie kasowe Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa za czas od 1. kwietnia do 31. sierpnia 1925 r.

Stan kasowy P. L. P. w dniu 28. marca br. zgodnie z bilansem zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie członków w Toruniu w Dworze Artusa które odbyło się w dniu 29 go marca br., przedstawiał się w cyfrach następujących:

| | |
|--------------------------------|------------------|
| Dochód za 5 miesięcy | 20.917.62 |
| Razem rozchód za 5 miesięcy | 7.930.09 |
| Czysty zysk z 5 miesięcy | 13.014.53 |
| Saldo z dnia 31. marca 1925 r. | 63.790.55 |
| Razem | 76.805.08 |

Przekazano do Zarządu Głównego w Warszawie nabudowę Instytutu Aerodynamicznego w dniu 11. V. br.

| | |
|--------------|------------------|
| | 10.000.— |
| Razem | 69.805.08 |

Zaliczka na 3000 egzemplarzy Księgi Pamiątkowej

| | |
|--------------|------------------|
| | 3.000.— |
| Razem | 63.805.08 |

Zestawienie kasowe per 31. sierpnia 1925 r.

| | |
|---|------------------|
| Bank Kooperatyw w Warszawie | 9.000.— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu | 12.487.30 |
| Polski Bank Handlowy w Toruniu | 32.808.— |
| P. K. O. w Poznaniu | 8.797.75 |
| Gotówką w kasie P. L. O. P. P. | 712.03 |
| Razem | 63.805.08 |

Bunt Chmielnickiego.

Powieść historyczna.

9) Przed południem wszystkie niemal sily zaporoskie były w ogniu i bitwie. Walka wrzała tak zacięcie, że pomiędzy dwoma wałami walczących utworzył się jak gdyby nowy wał — trupów końskich i ludzkich. Pan Skrzetuski spospniał. Chorągwie polskie poczęły schodzić z pola do okopów. Nie mogły już wytrzymać, a w odwrocie ich znać było gorączkowy pospłech. Na ten widok dwadzieścia kilka tysięcy ust wrzasło radośnie. Impet ataku zdwoił się. Zaporyżcy siedli na kark semenom Potockich, którzy zasłaniaли odwrót. Ale armaty i grad kul muszkietowych odrzuciły ich w tył. Bitwa na chwilę ustała. W obozie polskim rozległ się odgłos trąbki parlamentarskiej. Chmielnicki jednak nie chciał już parlamentować. Dwadzieścia kurzenłów zsiadło z koni, by wspólnie z piechotą i Tatarami rozpocząć szturm do wałów. Krzeczowski w trzy tysiące plechoty miał im w pomoc w chwili stanowczej. Wszystkie kotły, bębny, litaury i trąby ozwały się naraz, głuszac krzyki i salwy muszkietów.

Pan Skrzetuski z drzeniem patrzył na głębokie szeregi nleżrównanej piechoty zaporoskiej, biegnącej ku wałom i otaczającej się coraz ciśniejszym pierścieniem. Długie smugi białego dymu wybuchły ku niej z okopów, jakby jakaś olbrzymia pierś chciała odmuchać tę szarańczę, cisnącą się nieubłaganie ze wszystkich stron. Kule armatnie ryły w niej bruzdy, strzały samo pałów stały się szybsze. Huk nie ustawał ani na

W pożyczkach hipoteką zabezpieczonych 13.000.—
W inwentarzu i towarach 3.841.—
W sumach przechodnich 6.442.—
Ogólny stan majątkowy P. L. O. P. P. 86 588.08
w dniu 30. VIII. 25 r.
Zarząd P. L. O. P. P.

Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodność zapisów przychodu i rozchodu za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień 1925 r. na podstawie rachunków, kwitów i wyciągów.
Toruń, dnia 28 go września 1925 r.
(—) Skierski Gen. Dyw. (—) Bulmering.
(—) Z. Wojdak.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Grzegorz z Swiecia ustanowiony został jako kapelan u Sióstr Dobrego Pasterza w Topólnie pow. Swiecie.

Rzym.

Zaraz po wyborze swym Papież Pius X ku niemałemu zdumieniu dygnitarzy watykańskich, począł zrywać z utartą od wieków tradycją. I tak wydał zlecenie, ażeby przy obiedzie zasiadał z nim sekretarz Bressau. Kiedy zwrócono z całą czolobitością Ojcu św. uwagę na tradycję, wedle której papież zawsze sam jada obiad, Pius X odparł z uśmiechem: „A czy wlecie napewno, że św. Piotr zawsze sam jadał obiady”? Mistrz ceremonji ośmielił się mimo to wskazać na poprzedników Piusa X-go. Wtedy papież zagadnął go: „Czy i poprzednicy moi Juliusz II i Leon X również trzymali się tej „tradycji”. Wiadomo, że wielcy papieżowie w epoce Odrodzenia urządzali wspólnie uczy. Wkońcu zapytał Pius X.: „Od którego z mych poprzedników pochodzi „tradycja” samotnego obiadu? Na odpowiedź, że od Urbana VIII, papież rzekł z uśmiechem: „A więc mój starszy poprzednik Urban zarządził samotne obiady? Miał do tego najzupełniej prawo. Ale na podstawie tego samego prawa ja zarządzam, by mój sekretarz jadał razem ze mną obiady”.

Ameryka.

Katolickie organizacje amerykańskie wszczęły akcję, aby jeden dzień w roku poświęcony był w życiu publicznem czci świętej Róży z Limy, która ma się stać patronką Ameryki.

Sw. Róża, której właściwe imię było Izabela, jest jedyną Amerykanką, policzoną przez Ojca św. w poczet świętych. Pochodziła ona z hiszpańskiej rodziny, urodziła się jednak w Ameryce w początkach siedemnastego wieku. W młodym wieku wstąpiła do zakonu sióstr Dominikanek. Słynęła z wielu dokonanych cudów co skłoniło papieża Klemensa IX do uznania jej za świętą. Stało się to w roku 1657.

o nasze kolejnictwo.

Z Warszawy donoszą, że rokowania przygotowane o udział kapitałów amerykańskich w rozbudowie naszego kolejnictwa dobiegają końca. P. premier Grabski naradzał się w tej sprawie z posłem amerykańskim w Warszawie, p. Stetsonem.

Z kół sejmowych donoszą, że Sejm nie zgodzi się na oddanie kolejnictwa naszego w ręce kapitalistów amerykańskich.

Na razie brak bliższych danych co do odnośnych układów względnie co do rozmiarów rozbudowy naszego kolejnictwa.

Ilość strejków w Polsce w roku 1924.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił, iż w roku 1924 było w Polsce 915 strejków, a liczba strejkujących wynosiła 560 tys. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 6 i pół miliona. Strejków przegranych przez pracobiorców było 32 procent.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 16 października 1925 r.
Dziś: Gallusa opata.
Słońca wschód 6.28 zachód 5. 2.
Księżycy wschód 4.29 zachód 5. 4
Jutro: Jadwigi wdowy, patr. Pols.
Słońca wschód 6.30 zachód 5. 0
Księżycy wschód 5.41 zachód 5.24

— Ważne dla pp. kupców. Urząd Likwidacyjny w Poznaniu ogłasza w nr 230 „Monitora Polskiego”, iż sprzedawane będą w drodze licytacji filje „Kaisera skład kawy”, własność spółki z ograniczoną poręką w Wiersen, ostatnio siedziba centrali w Gdańsku. Filji „Kaisera skład kawy” znajduje się na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego 89.

— Z zebrania Towarzystwa Handlowców. W czwartek o godzinie 8 wieczorem odbyło się miesięczne zebranie Tow. Handlowców w lokalu p. Czarnieckiego, przy licznych współudziale członków i członkiń. Zebranie zagał prezes Ryckowski, następnie oddał głos referentowi p. Seydzie. Na porządku dziennym była bardzo ważna sprawa. Jednym z najważniejszych punktów była sprawa urzędzenia konkursu teatralnego, który trzy pokrewne towarzystwa i to Towarzystwa Handlowców Chojnic, Czersk i Tuchola zamierzają urządzić. Konkurs ten odbędzie się przed adwentem i to na początku następnego miesiąca. Poszczególne towarzystwa wyberze jedną jednokółkę, która zostanie w każdej miejscowości jeden raz przedstawiona.

Do oceny tych występów zostaną wybrani trzej obcy panowie, którzy udział będą brać w poszczególnych miejscowościach w tym konkursie.

Zachętą członków do dalszej współpracy nad rozwojem towarzystwa zamknął p. prezes zebranie hasłem „część handlowcom”.

— Przytrzymanie. Władze policyjne przytrzymały jedną osobę za nielegalne przekroczenie granicy

— Zebranie „Sokoła” w Chojnicach odbyło się wczoraj wieczorem w sali gimnastycznej przy udziale około 50 druhów i druhen, przeważnie młodzieży.

Zebranie zagał prezes „Sokoła” pan profesor Siciński.

Po przeczytaniu przez p. sekretarza protokołu z ostatniego zebrania, p. prof. Siciński wygłosił wykład o celach i zadaniach „Sokoła”, nawołując do pilnego uczęszczania na ćwiczenia oraz do pielęgnowania mowy polskiej i ducha polskiego.

Po komunikatach zarządu i załatwieniu kilku spraw bieżących postanowiono urządzić w sali gimnastycznej zabawę dla członków i ich rodzin w sobotę dnia 24 bm.

Hasłem sokolem „Czołem” zamknął p. prezes zebranie.

— Zguba. Wczoraj wieczorem zgubiono w kościele na nabożeństwie różańcowem lub też w drodze z kościoła na ulicę Strzelecką zegarek damski z brzoletką. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać w redakcji „Dziennika Pomorskiego”.

— Ucieczka z domu rodzicielskiego. Zbiegli z domu rodzicielskiego dwaj małoletni, synowie p. C. i D. z Chojnic, udają się zagranicę. — Przed ucieczką obaj zaopatrzyli się w ojcowską gotówkę, a następnie cichaczem wkradli się do tranzytowego poclagu towarowego i odjechali.

Wszelkie poszukiwania za zbiegłymi okazały się bezskuteczne, jest jednak nadzieja, że władze niemieckie odstawią ich z powrotem stroskanym ojcom. — Nadmienić wypada, że jeden z nich podjął już ucieczkę po raz drugi.

— Z Odwoławczej Izby Karnej Sądu Okręgowego. Stawaj: Karol Matebłowski, zam. w Chojnicach został przez sąd pokoju w Choj-

chwile, mrowie topniało w oczach, skręcało się miej scami konwulsyjnie, jak olbrzymi wąż zraniony, ale szło naprzód. Już, już dobiegają! już są pod okopem! — armaty już im szkodzić nie mogą! Pan Skrzetuski przymknął powieki...

I teraz pytania szybkie, jak błyskawice, przelatywały mu przez głowę: gdy otworzy oczy, czy dojrzy jeszcze polskie proporce na wałach? Tam gwar coraz większy, tam wrzask jakiś niezwykły. Musiało się coś stać? Krzyki dochodzą do środka obozu! Co to jest? Co się stało?

— Boże wszechmogący!

Okrzyk ten wyrwał się z ust pana Skrzetuskiego, gdy otworzywszy oczy, ujrzał na wałach, zamiast wielkiej, złotej chorągwi koronnej, malinową z Archaniołem. Obóz był zdobyty.

Wieczorem dopiero dowiedział się od Zachara namiestnik o całym przebiegu szturm. Nienapróżno Tuhajbej nazwał Chmielnickiego wężem, bo oto w chwili najzaciętszej obrony, podmówiona przez niego Bałabanowa dragonia przeszła do Kozaków i rzuciwszy się z tyłu na swoje chorągwie, dopomogła do wytopienia ich ze szczeniem.

Wieczorem widział namiestnik jeńców i był przy śmierci młodego Potockiego, który mając gardło przebite strzałą; żył tylko kilka godzin po bitwie i umarł na ręku pana Stefana Czarnieckiego.

Powiedzcie ojcu, — szeptał w ostatniej chwili młody wódz, — powiedzcie ojcu... zem... jako rycerz... — i nie mógł nic więcej dodać.

Dusza jego opuściła ciało i uleciała ku niebu. Pan Czarniecki ślub uczynił nad ciałem, że, da Bóg mu wolność odzyskać, potokami krwi śmierć przy-

jaćla i hańbę kłęski obmyje. Jakoż ślub spełnił. Teraz, zaś zamiast desperacji się oddawać, pierwszy krzepił Skrzetuskiego, który cierpiał strasznie nad hańbą i kłeską Rzeczypospolitej.

— Polska niejedną kłeskę poniosła, — mówił pan Czarniecki, — ale ma silę niespożyta. Nie złamała jej dotąd żadna potęga, nie złamają jej bunt chłopów, których sam Bóg pokarze, gdyż występując przeciw zwierzchności, Jego to woli się opierać.

Również stary Zachar, który panu Skrzetuskiemu ułatwił widzenie się z więźniami, odprowadzając go do telegi, również go po drodze pocieszał.

— Nie z młodym Potockim trudno, — mówił Kozak, — z hetmany będzie trudno. Dzieło dopiero poczęte, a jak! będzie koniec, Bóg wie! Hej! nabrali Kozacy i Tatarzy polskiego dobra, ale wzięść a zachować inna rzecz. A ty, detyno, nie martw, nie sumuj się, bo i tak wolność odzyskasz, a stary będzie już tu żył po tobie. Na starość najgorzej samemu na świecie. Z hetmany będzie trudno, o! trudno!

Rzeczywiście zwycięstwo, jakkolwiek świetne, nie rozstrzygało bynajmniej sprawy na korzyść Chmielnickiego. Mogło mu nawet wyjść na niekorzyść, gdyż hetman, chcąc pomścić śmierć syna, z zawziętością nastawał będzie na Nizowców i uczyni wszystko, aby ich zgnieść od razu.

Mianowicie obawiał się Chmielnicki, aby książę Wiśniowiecki, wstawiony wojownik, nie połączył swoich wojsk z hetmańskimi, gdyż z księciem mierzyć się nie śmiał! Postanowił więc spieszyć się, aby razem z wieścią o kłesce zółtowodzkiej, stanąć na Ukrainie i uderzyć na hetmanów, nimby pomoc książęca nadejść mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowości jesienne i zimowe damskiej konfekcji i

Pozatem polecam sukienki, bluzki i spodnie, trykoty, pończochy, rękawiczki. Błętego ubranka dla chłopców.

Rynek 17

Juliusz Schreiber, Chojnice

Telefon 48

nicach zasądzone za wykroczenie z § 366 na grzywnę w kwocie 50 zł, oraz na ponoszenie kosztów, wraz z niezapłaconymi na 10 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Podczas rozprawy osk. się nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Po przesłuchaniu kilku świadków i naradach sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej. Jako obrońca wyst. p. mec. Kopicki — Emil i Walter Pieske, zam. w Dobrogoszczu, o to, iż w nocy 8 października 23 roku, w Dobrogoszczu wspólnie zabrali cudze rzeczy i to 10 kur na szkodę Ottona Ziera w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Osk. zostali przez sąd pokoju w Kościerzynie zasądzeni za kradzież każdy na 3 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli odwołanie, podczas rozprawy do winy się nie poczuwają. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I. instancji zniósł z tem, że osk. Emila Pieske zasądzone na 7 dni więzienia i na ponoszenie kosztów, osk. drugiego uwolniono, co do niego koszta ponosi kasa państwowa. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

— **Kino Nowości.** Na ekranie tutejszego kina Nowości ukaże się w piątek i sobotę wesoly film „Spółka z bezgraniczną bezczelnością”. W rolach głównych najzabawniejsi komicy świata „Pat i Patachon”. W dodatku wesola komedia w 2 ch. aktach.

Kronika prowincjonalna.

Zapceń. Wielką ruchliwość okazuje tutejsze Tow. Pow. i Wokaków. Brało czynny udział w wszystkich obchodach wojackich w parafii, gdzie zdobyło liczne nagrody i pochwały. Wystano delegację na zjazd do Chojnic i na poświęcenie sztandaru do Sępólna.

Pozatem tow. zorganizowało w Zapcieniu przedstawienie pt. „W górę Serca”. Przedstawienie znakomicie się udało, za co amatorzy zdobyli wielkie uznanie. To samo przedstawiono także w Dziemianach.

Nie na tem koniec bo na ostatnim niedzielnym zebraniu Tow. uchwalono założyć bibliotekę. W sprawie tej referował drh. prezes Podlewski, poparł jego wywody następny referent drh. skarbnik Hinc. Treść obydwóch referatów wskazywała na konieczność szerzenia oświaty za pomocą książki, która ma możność zastąpić zaznajomienie się członków z postępem światowym, co w drodze współzycia ze względu na trudne położenie nie jest możliwym. Powyższe przyjęli członkowie z radością i postanowili nowo utworzoną bibliotekę jak najskuteczniej popierać. Z biblioteki członkowie mogą pobierać książki bezpłatnie do czytania, co ze względu na teraźniejszą porę długich wieczorów niewątpliwie będzie miłą rozrywką.

Osowo. (Kradzieże). Nlejednokrotnie już dokonywano kradzieży u gospodarza tutejszego p. Kureckiego. Ostatnio w dniu 8 bm. w nocy skradziono p. Kureckiemu walizę, zawierającą papiery wartościowe, dwie pary butów i bieliznę. Poszukiwania za złodziejem dały tym razem rezultat. Amatora cudzej własności oddano w ręce władz.

Zimneźdroje pow. starog. Kradzież. W nocy z 8 na 9 bm. popełniono u Piotra Kalisza, oraz u jego syna i zięcia kradzież z włamaniem. Skradziono znaczną ilość bielizny i garderoby. Szkody okradzionych są poważne. Jest nadzieja, iż nasza dzielna policja niebawem wytropi sprawców jowej kradzieży.

Lubichowo. Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 8 bm. spadł z wozu naładowanego słomą 66-letni Franciszek Rogowski z Ocypla, doznawszy ciężkich obrażeń cielesnych, które jednakże nie zagrażają jego życiu.

Górna Grupa. Niedziela 11 bm. była dla tutejszej młodzieży, tak męskiej jak i żeńskiej, dniem pamiętnym. W dniu tym założone bowiem zostało dla niej, za staraniem gorliwej działaczki p. nauczycielki Błaszkiewiczówny, i to dla każdej części osobne Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej. Odbyło się to w sposób następujący: Po Mszy św., odprawionej w kaplicy Księży Misjonarzy, zebrała się młodzież obojga płci na salce Zakładu w dość okazałej liczbie. Zebranie zgaia pochwaleniem Pana Boga ks. superjora Spychała, poczem zabrał głos zaproszony na zebranie p. red. Rakowski z Grudziądza i przedstawił zebranym zbozne cele odnośnego Stowarzyszenia oraz zachęcił młodzież do licznego wstępowania w jego szeregi. Po odczytaniu ustaw przez drh. Jana Wojaka z Dolnej Grupy, uchwalono jednomyślnie założenia Stow. Do Stow. młodzieży męskiej zapisało się zaraz 30 członków, do młodzieży żeńskiej zaś 38 członków. W skład Zarządu wybrano do I druhów: prezesem Jana Wojaka, sekretarzem Burdyńskiego, skarbnikiem Sobiechowskiego. Do II druhów: Józefinę Kaczorowską przewodniczącą, Gertrudę Kałdowską sekretarką, p. nauczycielkę Błaszkiewiczównę skarbniczką. Patronem będzie ks. sup. Spychała, a protektorem ks. Chyllński, prob. parafii bżowskiej, do której Grupa należy. — Nowozałożonym Stowarzyszeniom złożyli serd. życzenia pomyślnego rozwoju ze strony bratnich Stow. z Grudziądza: drh. Pior, prezes stow. przy Farze (który przybył z 12 druhami) i druhna Przy-

chodnia, przewodnicząca Sodalicii dziewcząt (razem przybyły 3 druhny). Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Kto się w opiekę” oraz „Nową pieśń o Wiśle”. Zebranie któremu przewodniczyła p. Błaszkiewiczówna zamknięto hasłem Gotów!

Z dalszych stron.

Gdańsk. Dyrekcja otoczni gdańskiej ogłasza że z powodu ustawicznych strejków i zatargów z robotnikami przedsiębiorstwo to zostanie w najbliższych dniach zamknięte. W ciągu dwóch dni najbliższych zwolnionych będzie z pracy 500 robotników, a w następnych 10 dniach 1500 robotników. Prasa gdańska podając powyższą wiadomość zaznacza, że narazie nie wiadomo, czy i kiedy stocznia gdańska zostanie z powrotem otwarta i wyraża ubolewanie, że zamknięcie tego największego w Gdańsku przedsiębiorstwa odbije się bardzo dotkliwie na całym W. Mieście.

Gdańsk. (Piękna ofiara). P. Helmann z Łodzi ofiarował Polskiej Macierzy Szkolnej gmach, położony przy Długich Ogrodach pod liczbą 80a, Langgarten, (tam gdzie mieściło się dawniej kasyno oficerskie) oraz 26.114 złotych gotówką. Macierz już w najbliższych miesiącach, prawdopodobnie od stycznia urządzi tam 2 klasową szkołę średnią. W przyszłości będzie urządzona tam akademja handlowa.

Oliwa. (Połączenie z Gdańskiem). W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej w Oliwie w sprawie powzięcia uchwały o losach tej miejscowości, której dalszy byt samodzielny został zachwiany przez znane powszechnie nadużycie Raubego w oliwskiej kasie oszczędnościowej. Rada gminna opowiedziała się 20 głosami za przyłączeniem do Gdańska. Przeciwko przyłączeniu głosował profesor Kalaehre, a 4 radnych wstrzymało się od głosowania. W ten sposób zakończono ostatecznie długotrwałą walkę pomiędzy Sopotem a Gdańskiem o przyłączenie Oliwy.

Inowrocław. Ci, których nie sieją... Niedawno temu popisywał się w pociągu na przestrzeni Inowrocław—Poznań niezwykle pomysłowy oszust, podający się za agenta apteki francuskiej. W języku francuskim i niemieckim zachwalał cudowne lekarstwo, usuwające w okamgnieniu nagniotki i korzenie starych zębów. Niewierzącym pokazywał skuteczność lekarstwa na jednym z pasażerów, który po posmarowaniu twarzy osobliwą maścią, w kilkanaście sekund już wypuł zbyteczne w ustach stare korzenie zębów. Po tej próbie „Francuz” sprzedał mnóstwo flaszek swego lekarstwa w cenie 2 zł za sztukę, a powtarzając swój eksperyment w każdym wozie (notabene z tym samym pasażerem, który był jego współnikiem), „zarobił” wiele pieniędzy. W każdym wozie sprzedał flaszek za 40 do 50 złotych. W domu dopiero przekonali się łatwowierni podróżni, że padli ofiarą oszusta i kupili zupełnie bezwartościową rzecz.

Warszawa. (Nieszczęśliwy wypadek). W mieszkaniu ks. Haza przy starym kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, przybyły z Łodzi student, Roman Szatkowski, oglądając rewolwer, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w klatkę piersiową przyjaciela Szatkowskiego, również studenta, Jerzego Ładeckiego, który zmarł.

Skierniewice. Straszna śmierć całej rodziny. Kilka dni temu we wsi Kęse pow. Skierniewickiego z niewiadomej przyczyny spaliła się zagroda Jana Maja. Pożar wynikł około północy, gdy cała rodzina była pogrążona we śnie. Z palącego się domu, zdążyła wyskoczyć żona Maja, 72 letnia Józefa, lecz wskutek ogólnego ciężkiego poparzenia, zmarła w miejscowym szpitalu. Pozostali członkowie rodziny: 70 letni Jan Maj oraz córka 20 letnia Józefa i 14 letnia Antonina spalili się żywcem.

Kraków. (Ojciec dziadkiem własnego dziecka). Policja krakowska aresztowała niejakiego Antoniego Karasia lat 52, ojca ośmiorga dzieci, pod zarzutem kazirodstwa Karaś, jak śledztwo wykryło, od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny ze swą 20-letnią córką Jadwigą Owocem tego potwornego stosunku było dziecko, które powiła jego córka. Karaś został od razu ojcem i dziadkiem swojego własnego dziecka matka noworodka jest siostrą swej córki. Ponieważ Karasiówna przynależała się w zupełności do dobrowol-

nego stosunku z ojcem, przeto i ona stanie przed sądem. Rozprawa przeciw Karasiom ma się odbyć w niedługim czasie przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

Kraków. (Rozbestwienie żydów). Według sprawozdania urzędowego, przedstawionego dowódczemu żandarmerji wojskowej przez policję, w środę wieczorem zdążyli do klasztoru OO. Augustjanów major Antoni Szczur z 16 pp. w towarzystwie swego kolegi b. kapłana, ks. Kani. Przechodząc ulicami zamieszkanymi prawie wyłącznie przez żydów, a spiesząc się, aby zdążyć do klasztoru przed zamknięciem bramy, major Szczur potrafił przez nieuwagę jakiegoś żyda. Ten, mimo natychmiastowego przeproszenia ze strony oficera, zaczął z krzykiem podążać za maj. Szczurem i ks. Kanią, przyczem wywołał ogromne zbiegowisko współwyznawców, którzy, przyjąwszy wobec katolickich przechodniów groźną postawę, wnosili nieprzyjemne okrzyki pod adresem armji. Kiedy maj. Szczur i ks. Kania dobiegli do klasztoru, otoczył klasztor tłum żydów w liczbie około 2000, który usiłował wtargnąć do wnętrza. Ze strony rozjuszonej tłuszczy dały się słyszeć wrogie okrzyki. Posterunkowy Boks wezwał z klasztoru telefonicznie oddział policyjny, który rozpedził tłumy zydostwa.

Międzychód. (Napać bandycki). Dwaj zamaskowani bandyci napadli na drodze Mirstowo—Kwilcza na handlarza Skorackiego. Pod groźbą rowelweru odebrali mu 1500 zł, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Rozmaitości.**Podbiegunowe pismo.**

Prasa dociera wszędzie, nawet w krainę białych niedźwiedzi. Najbardziej wysuniętym na północ posterunkiem dziennikarskim jest „Spitzbergen Gazette”, wychodząca w Adrent — May na Spitzbergu.

Redaktor pisma, drukowanego pod 84 stopniem szerokości, prof. Christensen, czuje się widocznie zupełnie dobrze (na swym posterunku, skoro święci w tych dniach 25 letnią rocznicę pracy redakcyjnej).

Nakład „Spitzbergen Gazette” nie musi być zbyt imponujący w okolicy, odwiedzanej przeważnie przez foki i wieloryby.

Wszystko przez gazety.

Niedawno zmarły amerykański milioner, fabrykant mebli Jerzy Raithel, w liście pożegnalnym do przyjaciół wyraża całą swoją sympatię i uznanie dla dziennikarstwa.

„Za pośrednictwem ogłoszenia w dzienniku — opiewa list — poznałem jako młody stolarski czeladnik w Czechach żonę moją, która stała się dla mnie najmilszą towarzyszką i najlepszą matką dla dzieci. Z gazety również dowiedzieliśmy się w czasie gdy nas bieda mocna przeciskała, że poszukuje się spadkobierców zmarłej w Bostonie p. M. Jako jedyny jej siostrzeniec zgłosiłem się i otrzymałem jej spadek co mi umożliwiło przezielenie się do Ameryki. W Ameryce również za pośrednictwem dziennika dowiedziałem się o wolnej posiadzie w stolarni, którą potem nabyłem na własność. Z tego małego warsztatu rozwinęła się potem wielka fabryka mebli. Całą moją dalszą karierę zawdzięczam również dziennikom, albo wiem, gdyby nie dziennikarska reklama, nie osiągnąłbym tak pomyślnych rezultatów.

W roku 1911 artykuły umieszczone w amerykańskich dziennikach, zwróciły moją uwagę, że pewne konsorcjum zamierza zakupić tereny leśne w Stanie Wisconsin. Zdołałem uprzedzić kupców i zapewniłem sobie większą część tych terenów.

Szanujcie tedy moc prasy — powiada zmarły w liście, — albowiem jest ona nie tylko czynnikiem informacyjnym, ale także środkiem, ułatwiającym wam karierę życiową.

Nieboszyk jako szofer.

W Londynie zdarzył się niedawno bezprzykładny wypadek samochodowy. Znany sportowiec Humbset kierując swój własny samochód na jednej najbardziej ożywionych ulic londyńskich; został nagle rażony paralizem. Siedzący za nim lokaj, nie zauważył długo, że pan jego jest nieżywy, gdyż zmarły trzymał dalej dłoń na kierownicy. Dopiero kiedy pędzący ulicą

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu

samochód przejechał dwie osoby, lokaj spostrzegł, że Humbset nie żyje. Z wielkim trudem udało mu się w końcu zatrzymać samochód.

Ostatnie telegramy

Układ amerykańsko-czechosłowacki.

„United Press“ donosi, że układ amerykańsko-czechosłowacki w sprawie długów czechosłowackich w Ameryce został podpisany. W związku z tem oświadczył kierownik delegacji czechosłowackiej, Pospisil, że Czechosłowacja nie prowadzi obecnie rokowań w sprawie uzyskania nowych kredytów amerykańskich.

Nowa kometa.

Kierownik obserwatorium astronomicznego w Charkowie doniósł telegraficznie, że Antoni Barabaszow, pracujący w tem obserwatorium, odkrył nową kometa w konstelacji Pegazu, na południo-wschód od gwiazdy Teta. Kometa, o zaznaczonym wyraźnie ogonie, może być obserwowana przez zwykłą lunetę.

O bezrobociu w Anglii.

Angielska rada ministrów rozpatrywała sprawę bezrobotnych.

Reforma wyborcza w Czechosłowacji.

Sejm czeski przyjął w pierwszym i drugim czytaniu reformę wyborczą i ustawę o zmianie składu i kompetencji senatu.

Zwalczanie komunizmu w Anglii.

Jak donosi „Daily Mail“, gabinet angielski rozpatrywał sprawę propagandy komunistycznej i postanowił udzielić ministrowi spraw wewnętrznych wszelkiego poparcia w celu energicznego zwalczania agitacji komunistycznej.

Położenie w Maroku.

Do Marsylii przybył marszałek Lyauty. Odpowiadając na zapytanie dziennikarzy marszałek ograniczył się do oświadczenia, że w Maroku wszystko idzie jaknajlepiej.

Liczba bezrobotnych w Anglii.

Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w Anglii wynosi 1.297 600 osób, tj. o 38.555 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, lecz o 82.025 więcej, aniżeli w październiku roku ubiegłego.

Mussolini w Locarno.

Prezes ministrów włoskich Mussolini przybył do Locarno.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Walne kwartalne zebranie Tow. Zgody p. op. św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 18. X. br. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Czarneckiego. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 16 października 1925 r.

| | |
|--------------------|-----------------|
| kupno 100 złot. | 85.52 guld. gd. |
| sprzedaż 100 złot. | 86.14 guld. gd. |
| Dolar ameryk | 5.23, guld. gd. |

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. 10. 1925 r.

| | |
|---------------------------|-----------------|
| Sępdzono: 650 szt. bydła, | 1980 szt. świń, |
| 378 szt. cieląt, | 845 szt. owiec, |
| — szt. wołów, | — szt. buhaj, |
| — szt. krów, | — szt. kóz. |
| — szt. prosiąt. | |

Razem 3853 zwierząt.

Płaconoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woly

| | |
|---|-------|
| pełnomięsiste, wytuczony woly, najwyższej wartości rzeźnej niezapręgane | 90-92 |
| b) pełnomięsiste, wytuczony woly od lat 4 do 7 | 76-78 |
| c) młode mięsiste, nie wytuczony i starsze wytuczony | 60- |
| d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze | |

Stadniki:

| | |
|--|-----|
| a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej | 80- |
| b) pełnomięsiste młodsze | |

Jalówki i krowy:

| | |
|---|-------|
| b) pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7, | 90-92 |
| c) starsze wytuczony krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jalówki | -78 |
| d) miernie odżywione jalówki i krowy | -80 |
| e) licho odżywione krowy i jalówki | -50 |

II. Cielęta:

| | |
|---|------|
| a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary) | - |
| b) najprzedniejsze cielęta tuczne | -110 |
| c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki | -110 |
| d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki | -90 |
| e) liche ssaki | -80 |

III. Owce:

| | |
|---|-------|
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce | 46- |
| c) miernie odżywione skopy i owce | 36-38 |

IV. Świnie:

| | |
|---|---------|
| a) tuczony ponad 150 kg. żywej wagi | - |
| b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 156-158 |
| c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 48- |
| d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 136-138 |
| e) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 124-126 |
| f) maciory i późne kastraty | 120-150 |

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

Dnia 25. października 1925 o godz. 12 w poł. w lokalu p. Czarnieckiego przy ul. Dworcowej w Chojnicach odbędzie się

Walne zebranie

Kasy Spółdzielczo Osadniczej

z następującym porządkiem obrad.

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z dotychczasowej działalności.
3. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
4. Danie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
5. Wolne głosy i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą
(-) Prezes

PIANINA

pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych poleca

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy
tylko ul. Sniadeckich 56
tel. 883 zał. 1905 r.

Skubane gęsi

kupuje 2290
Hotel Engel

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Zamawiam niniejszym pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,53 złotych

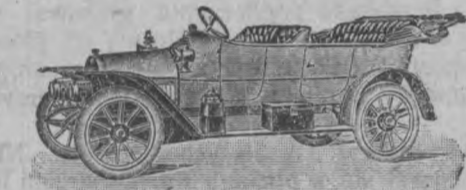
dnia 1925

imię i nazwisko

adresowość

adres

podskazywanie poczty



Wyjazdy samochodowe

tak w otwartym jakoteż krytym wozie

załatwia o każdej porze po cenach niskich bezkonkurencyjnych

RICHARD GEHRKE Centrala samochodów

Człuchowska 9. Chojnice Telefon 108.

Okazja! Płaszcz damski

Zaraz korzystnie do nabycia dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. 2285 Wysoka 8.

autobus 18 osob. i jeden

samochód 2 osob. w dobrym stanie i na dogodnych warunkach.

Stroiński.

Batorego nr. 7. telefon 115.

Poszukuję dla uczniów

mieszkań

wraz z całym utrzymaniem. Zgłoszenia ustne przyjmuje w godz. urzęd. od 10-12, Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Chojnicach. 2265

Czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Pomorska Fabryka chleba Tel. 29. Brusy Tel. 29.

Pokój umeblowany dla 1 lub 2 panów od zaraz do wynajęcia. 2284 Dworcowa 62. II. p. p.

KINO NOWOŚCI

wiaśc. Paweł Krzyżniewski

W piątek d. 16 bm. i sobotę d. 17 bm.

o godz. 8-mej

Tylko 2 dni! Tylko 2 dni!

Wobec wielkiego powodzenia jakim się cieszył pierwszy film z Pat i Patachonem na życzenie Sz. Publiczności wystawiamy drugi z tymi najzabawniejszymi komikami świata p. t.

Spółka z bezgraniczną bezczelnością

niezwykłego dowcipu i wesołości.

W rolach głównych niezrównani bogowie humoru:

Pat i Patochon.

W dodatku wesoła komedia w 2 ch aktach.

W sobotę dnia 17. bm. o godz. 4. specjalnie przedstawie dla dzieci i młodzieży

2297

Walne kwartalne zebranie

Towarzystwa Zgody pod op. św. Józefa

odbędzie się w niedzielę dnia 18. 10. br. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Czarnieckiego

Porządek obrad:

1. Zmiana nstawy towarzyskiej.

2. Ustalenie wsparcia pogrzebowego.

3. Różne ważne sprawy towarzyskie.

Goście chcący się zapisać na członków mile widziani.

O liczny udział w zebraniu uprasza

Zarząd.

Pokój umeblowany

dla dwóch panów od zaraz lub od 1. XI. do wynajęcia.

Nowe Miasto 14, 1 p.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 17. 10. br. o godz. 10. w lokalu p. Heinricha sprzedam

najwięcej dającym za gotówkę:

15 krzesel,

około 30 cbm desek sosnowych,

1 płaszcz damski.

Markowski,

Kom. miejski.

Zgubiłem dnia 11. bm. w Cerkwinie - Polskim

dowód tożsamości

Uczciwy znalazca zechce oddać takowy za wynagrodzeniem. 2280

Bronisław Frydrychowicz Chojnice, Miłyńska 3.

Pocztówki z widokiem

w wielkim wyborze poleca

„Dziennik Pomorski“.